KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 3 LIPCA 1933 ROKU. | Nr. 181.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

ROSJA - POLSKA - MAŁA ENTENTA.
CZY NOWY PAKT POKOJOWY?

BERLIN, 2.7 — Wiadomość o dojściu do skutku porozumienia między Sowietami a Małą Ententą i Polską, jaka nadeszła tu z Londynu, oraz o mającem nastąpić polpisaniu paktu między wspomnianemi mocarstwami, wywołała tu duże poruszenie i zaniepokojenie. W komentarzach prasowych, jakie dotychczas pojawiły się, podkreśla się, że fakt ten zasługuje na specjalną uwagę Niemiec i wskazuje się na doniosłość zbliżenia między Rosją a Rumunją. Niewyjaśniony stosunek między temi dwoma krajami stał dotychczas zawsze na przeszkodzie między Sowietami a Francją. Obecnie przeszkoda jest usunięta. Jest to dla Niemiec fakt denerwujący. Z zaniepokojeniem oświadcza się tu, że według twierdzenia Małej Ententy rząd S. S. R. R. zrzekł się już Besarabji. Natomiast sam rząd Sowietów rezygnacji tej jeszcze wyraźnie nie wypowiedzieł.

Niektóre dzienniki przyniosły wiadomość tę pod znamiennemi tytułami. „Nowy wschodnio - europejski pakt pokojowy". Tym sposobem — pisze jeden z dzienników — blok Francji, Polski i Małej Ententy doznał niejako wzmocnienia. Porozumienie Sowietów i Rumunji nie pozostanie niewątpliwie bez wpływu na ukształtowanie się stosunków polsko-rumuńskich w najbliższej przyszłości. Obecnie nie stoi więc nic na przeszkodzie uznania Sowietów przez Małą Ententę, co też niewątpliwie rychło nastąpi.

PARYŻ 2.7. Podczas bytności swej w Londynie Titulescu i Litwinow prowadzili tajne rokowania w sprawie paktu nieagresji i zlikwidowania sporu besarabskiego. Według informacji tych rokowania uważać należy za zakończone w sensie pozytywnym. Nie jest wyłączone, że odnośne dokumenty dyplomatyczne będą podpisane w ciągu najbliższych 24 godzin. Wraz ze szczęśliwem zakończeniem sporu rumuńsko - sowieckiego, mówi się o jednoczesnem podpisaniu paktu nieagresji między Rosją a Czechosłowacją i Jugosławją. Oczywiście, pociągnie to za sobą uznanie de jure i de facto Rosji sowieckiej przez państwa Małej Ententy.

PRAGA 2.7. Urzędowo komunikują, iż wiadomości o rzekomo już osiągniętym porozumieniu pomiędzy Małą Ententą, a Z. S. R. R. w sprawie zawarcia paktu nieagresji są przedwczesne. Komunikat stwierdza jednakże, iż odnośne rokowania mają przebieg pomyślny. Przewidziane jest zawarcie dwóch konwencji. Jedna ma być zawarta pomiędzy Z. S. S. R., a państwami sąsiedniemi, druga zaś pomiędzy Z. S. R. R., a Małą Ententą. Do drugiej konwencji przystąpić ma również Turcja. W tym stanie rzeczy Rumunja podpisałaby obie konwencje. Raz, jako państwo sąsiadujące, Z. S. R. R., a drugi raz jako członek Małej Ententy. W tutejszych kołach dyplomatycznych uważają projektowany pakt nieagresji, jako pierwszy krok na drodze utworzenia normalnych stosunków politycznych, pomiędzy Małą Ententą a Z. S. S. R. Już w najbliższym czasie mają się rozpocząć dalsze rokowania pomiędzy Z. S. S. R., a Małą Ententą w sprawie uznania Z. S. S. R. przez Małą Ententę de jure oraz nominacji obustronnych przedstawicieli dyplomatycznych.

Uregulowanie stosunków
angielsko - sowieckich.

LONDYN, 2.7. — Rokowania, jakie od poniedziałku toczyły się pomiędzy Litwinowem a Simonem w sprawie uregulowania stosunków angielsko - sowieckich, zostały pomyślnie zakończone. Na skutek porozumienia, jakie obopólnie zwarto, uwięzieni w Moskwie dwaj inżynierowie angielscy Thornton i Mac Donald, mają być dziś wypuszczeni na wolność i wyjechać zagranicę. W związku z tem odbyło się posiedzenie rady królewskiej, w której uczestniczyli minister spraw zagranicznych Simon i minister dominjów Thomas.

MOSKWA, 2.7. Wczoraj wieczorem korespondentom zagranicznym w Moskwie doręczono komunikat, donoszący, że w związku ze zniesieniem przez Anglję embergo na towary sowieckie, komisarjat ludowy handlu zagranicznego zniósł zarządzenie retorsyjne ze strony Z. S. R. R. W dniu 1 lipca na posiedzeniu wieczornem prezydjum C. K. W. Z. S. R. R. w drodze amnestji zamieniło skazanym przez sąd najwyższy inżynierom Mac Donaldowi i Thorntonowi karę więzienia na wysłanie zagranicę związku sowieckiego. Obaj Anglicy około godz. 22 (czas moskiewski) zostali uwolnieni z więzienia, po złożeniu zobowiązana, że wyjadą zagrancę.

MOSKWA, 2.7. Inżynierowie angielscy Thornton i Mac Donald zostali zwolnieni z więzienia w Sokolnikach o godz. 23 min. 08 według czasu mosk., w obecności charge d'affaires W. Brytanji w Moskwie Stranga, sekretarza ambasady Waltona orz reprezentanta moskiewskiego „Metropolita Vickers", Burke. Ze strony sowieckiej byli obecni przedstawiciele prokuratury, więzienia i G. P. U. Thornton i Mac Donald udali się do ambasady angielskiej, gdzie przyjęli korespondentów zagranicznych. Inżynierowie wyglądają nieźle, wstrzymują się od wszelkich informacji. O godz. 22 kazano im spakować rzeczy i wyprowadzono ich do poczekalni. Inżynierowie Thornton i Mac Donald zamieszkali w ambasadzie.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 23 wyjechali do ojczyzny przez Stołpce.

Powszechny kongres żydów
opracowuje organizację bojkotu Niemiec.

LONDYN, 2.7. „Manchester Guardian" podaje następujące szczegóły o projektowanej w Londynie wszechświatowej konferencji żydowskiej, w celu zorganizowania bojkotu gospodarczego Niemiec. Konferencja odbywać się będzie w gmachu wielkiego trustu chemicznego, na czele którego stoi lord Melchett, który obejmie przewodnictwo konferencji. W konferencji ma wziąć udział wielu delegatów żydowskich z 40 krajów.

Przedmiotem konferencji będzie opracowanie planu zorganizowania bojkotu. towarów, pochodzacych z Niemiec, oraz zbadanie dokładne innych możliwości źródeł zakupu towarów, mogących zastąpić niemieckie. Reprezentanci poszczególnych krajów wysuną swe dezyderaty, które będą rozpatrywane w poszczególnych komisjach. W najważniejszej komisji opracowane będą zastępcze źródła nabywania tych towarów, które były dotąd dostarczane z Niemiec. Zwrócono się do wszystkich izb handlowych z prośbą, o informacje i dane co do miejscowych gałęzi przemysłu, któreby mogły ewent. zastąpić towary pochodzenia niemieckiego.



KRÓL IRAKU W SZKOCJI.

Król Feisal władca Iraku w swej podróży po Europie zwiedził Szkocję. Na ilustracji król Feisal witany z wszystkiemi honorami w pięknym, starym szkockim zamku w Blair-Castle.

Ankieta o sytuacji
W POLSCE.

PARYŻ, 2.7. Ankieta Bourgesa w „Petit Parisien" na temat dzisiejszej sytuacji w Polsce pod względem politycznym i gospodarczym zwróciła na siebie od pierwszej chwili uwagę swym daleko posuniętym krytycznem w ocenie naszych stosunków, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Opinję tę potwierdza artykuł Bourgesa, poświęcony stosunkom finansowym francusko - polskim.

Zwrócić należy wszakże uwagę, że „Petit Parisien", uchodzący za organ zbliżony do sfer urzędowych francuskich, zwłaszcza ministerstwo spraw zagranicznych, podał ten znamienny artykuł Bourgesa jedynie w wydaniu prowincjonalnem, nie uwzględniając go w żadnem z trzech

Likwidacja stronnictw
W NIEMCZECH.

BERLIN, 2.7. Centrum i bawarska partja ludowa stoją przed rozwiązaniem. Obrady naczelnego zarządu centrum zakończyły się tem, że postanowiono rozwiązać stronnictwo z własnej inicjatywy. Centrowa frakcja parlamentarna postanowiła przejść w charakterze hospitantów do narodowych socjalistów. Ogłoszenie oficjalne o rozwiązaniu stronnictwa ma nastąpić jednak dopiero po rozmowie przywódcy stronnictwa, Brüninga, z kanclerzem Hitlerem, po jego powrocie od prezydenta Hindenburga z Neudeck, co nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek. Przed takimż dylematem stoi bratnie stronnictwo centrum, bawarska partja ludowa. Organy bawarskiej partji ludowej zmieniły ojentację polityczną, podporządkowując się istniejącej dziś, jako jedynej w państwie, ideologji narodowo - socjalitsycznej. Pisma te w oświadczeniach redakcyjnych wypowiedziały swą solidarność z rządem i zobowiązały się do popierania wszelkich poczynań rządowych. Również i stronnictwo chrześcijańsko - socjalne postanowiło rozwiązać się. W tens posób więc „partyjnictwo" w Niemczech zostało w myśl żądań narodowych socjalistów, zlikwidowane. Narodowo - socjalitsyczna ideologja mas tać się jedynem dopuszczalnem wyznaniem politycznem w całych Niemczech.

2.5 miljonów strat
W MODRZEJOWIE.

W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Modrzejowskich Zakładów Górniczo - Hutniczych. Zebranie zagaił wiceprezes zarządu J. Meyer, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, poświęcone przedwcześnie zmarłemu ś. p. St. ks. Lubomirskiemu, wieloletniemu prezesowi spółki.

Sprawozdanie z działalności zakładów złożył prezes zarządu b. min. Ludwik Darowski. Jak wynika ze sprawozdania, obroty spółki w r. 1932 zmniejszyły się w porównaniu do roku poprzedniego o 14 proc. Przewyżka brutt w okresie sprawozdawczym wynosiła miesięcznie o kilkanaście tysięcy złotych mniej, niż w r. 1931. Strata bilansowa za rok 1932 sięga 2 i pół milj. zł. W sumie tej mieści się zgórą 1.200 tys. zł. odpisów, przyczem niektóre z nich dotyczą lat ubiegłych. Po zatwierdzeniu bilansu i udzieleniu zarządowi pokwitowania dokonano uzupełniejących wyborów do rady i komisji rewizyjnej.

Aresztowanie gen. dyrektora
KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Na polecenie prokuratora Sądu okręgowego w Katowicach aresztowano w sobotę generalnego dyrektora Huty Królewskiej Bernhardta i urzędnika tej Huty Morcinka pod zarzutem malwersacji przy dostawach zagranicznych.

Aresztowanych dyr. Bernhardta i Morcinka przewieziono z Król. Huty, do więzienia sądu karnego w Katowicach. Szczegóły tej afery, która wywołała olbrzymią sensację na Śląsku, są trzymane w tajemnicy. Prokuratura sądu okręg. w Katowicach rozpoczęła dalsze dochodzenia.

Aresztowany generalny dyrektor Bernhardt jest jedną z najwybitniejszych figur gospodarczych i politycznych na Śląsku. Bernhardt, znany hakatysta, jest prawą ręką osławionego miljonera niemieckiego Flicka, będącego wybitnym hitlerowcem i sprawował funkcje generalnego dyrektora wszystkich hut koncernu, tj. Katowickiej Spółki akc. Huty „Królewskiej" i „Laury".

W ostatnich latach odgrywał on rolę niekoronowanego króla przemysłu śląskiego.

Anegdotyczne opowieści Brianda

o byłych socjalistach.

Emil Vandervelde, przywódca socjalistów belgijskich, b. prezes rady ministrów, ogłasza w „Depeche de Toulouse“ niektóre ze swych wspomnień. Znajduje się między niemi opowiadanie, które dotyczy dawnego socjalisty p. Piłsudskiego, a które zresztą już od kilku lat krążyło i znajdowało odgłos w różnych pismach zagranicznych. Mówi mianowicie p. Vandervelde:

— W całej Europie dawni towarzysze partyjni socjaliści, których spotykaliśmy niegdyś na zjazdach międzynarodówki, znaleźli się i są czasami jeszcze dzisiaj na czele różnych rządów: Ramsay Mac Donald, Paul Boncour, Stalin, Mussolini, albo też ten żyjący anachronizm Piłsudski.

Briand chętnie opowiadał o Piłsudskim następującą niepozbawioną wdzięku historję.

— Piłsudski przybył do Paryża, jako Naczelnik Państwa Polskiego, niedługo po wojnie. Obywatel Millerand był wówczas prezydentem Republiki. Ja zaś byłem prezesem Rady ministrów. Udałem się na Dworzec Północy, aby przyjąć naszego gościa. Przedstawienia wzajemne i ceremonjał protokularny. Nagle Piłsudski mówi:

— Ale zdaje mi się, Panie Prezesie Rady ministrów, że już Pana gdzieś spotkałem?

— Oczywiście, czy Pan sobie nie przypomina, było to na międzynarodowym zjeździe socjalistycznym w Londynie.

Tableau!

— Wsiedliśmy w powóz i pojechaliśmy do Pałacu Elizejskiego. Oczekiwał nas tam Aleksander Millerand, który także dawniej należał do socjalistów. Marszałek Piłsudski, gdy tylko go zobaczył, pochylił się ku mnie i szepnął mi w ucho:

— Czy to ten sam?

Tak opowiadał Briand.

I tak oto, mówi dalej p. Vandervelde, ten Briand, agitator za strajkiem powszechnem jako prezes rady ministrów, a Piłsudski dawny terorysta, jako naczelnik państwa...

Tym razem opowiadanie p. Vanderveldego wywołało pewne objaśnienia i sprostowania. Przytoczył je mianowicie paryski „L'Ordre“, na którego czele stoi p. Emile Bure, dawny bliski współpracownik i nawet szef gabinetu osobistego Brianda, później bardzo z nim poróżniony politycznie. Otóż L'Ordre zaznacza (nr. 1285 z 26 czerwca):

— Opowiadanie to jest ładne. Ale nie jest prawdziwe. Aristides Briand wcale nie był na zjeździe socjalistycznym w Londynie, w którym uczestniczył Millerand. Mimo to jest zupełnie możliwe, że Briand opowiedział to wszystko Vanderveldemu, ponieważ wyobraźni mu nie brakowało. Twierdził on również czasami, że spotykał Mussoliniego na kongresach socjalistycznych, gdy w rzeczywistości przestał już być socjalistą w czasie, gdy Mussolini dopiero wchodził do włoskiej partji socjalistycznej. Briand był obecny jako delegat na jednym tylko zjeździe socjalistycznym w Amsterdamie.

Teraz przynajmniej wszystko wiadomo i dzięki temu ma się dwie rzeczy zajmujące: ładną opowiastkę i świadomość, że wymyślił ją Briand, który lubił baraszkować.



DROGA BRZOZOWA W LESIE.

Następca tronu

MIĘDZY KOLEGAMI SZKOLNYMI.

Prasa rumuńska często zamieszcza historyjki z życia rumuńskiego następcy tronu Michała wśród swych kolegów szkolnych i rówieśników. Ojciec księcia król Karol dobrał dla swego następcy kilku kolegów, rówieśników, aby razem z nim się uczyli i aby dorastający chłopak królewski miał styczność z dziećmi. Przy doborze chłopców wcale nie przestrzegano rodowych przywilejów; chłopców wybrano bez względu na ich pochodzenie, zatrudnienie rodziców a tylko na polecenie profesorów klasowych. Dbano tylko o to, aby dobrani byli chłopcy pilni i dobrych obyczajów. Ci koledzy następcy tronu przychodzą rano do pałacu królewskiego i wspólnie uczą się z Michałem u tych samych profesorów, razem spożywają obiad a popołudniu następca tronu autem odprowadza swych kolegów do domu.

Na łamach pisma „Dimineata“ opowiada I. Anglezi, jak to pewnego razu podczas obiadu, w którym niekiedy bierze udział i król, powstał zabawny spór o to, kto ma bogatszy katalog marek pocztowych: Jenikc, syn maszynisty, czy król. Król słysząc tą kłótnię, wziął Jenikę za rękę i wszystkich poprowadził do swego prywatnego pokoju w pałacu, aby pokazać im swe zbiory filatelistyczne. Jenika bowiem nie wierzył, że najpiękniejszy katalog, czy zbiór znaczków pocztowych posiada król. Król — pisze się w wspomnianym artykule — ma swe drobne słabostki, ale największą jego słabością jest miłość do dzieci. Lubi się z niemi bawić i cieszy się ich radością. Przekonawszy pewnego dnia, że książę następca tronu rośnie osamotniony, co budziło u niego melancholję, postanowił otoczyć swego syna dziećmi. Okazało się, że uczynił dobrze. Następca tronu żyje pomiędzy bezpośredniemi przedstawicielami wolnego ludu. Z początku chłopcy, wybrani za towarzyszy następcy tronu wstydzili się przed synem królewskim. Król zauważywszy to, powiedział dobrotliwie:

— Jeżeli stanie się, że ktoś otrzyma guza od następcy tronu, a ten mu guza nie wróci, będzie karany.

To ośmieliło chłopców, którzy od tego czasu bez krępowania się, ochoczo bawili się z następcą tronu, który też odrazu przylgnął do swych kolegów z ławy szkolnej.

Po lekcjach i obiedzie wojewoda Michał do domu. Jenika żwawo zeskakuje z miejsca rozwozi samochodem swych towarzyszy obok szofera królewskiego, a obecność samochodu z herbami królewskiemi na przedmieściu budzi zawsze żywe zainteresowanie wśród ludu, który polubił swego przyszłego władcę.

Japoński kopciuszek

i admirał Yamato.

W tych dniach zmarła w Tokio hrabina Gombei Yamato, żona admirała, który w swoim czasie odegrał wybitną rolę, jako mąż stanu i najbliższy doradca mikada.

Sędziwa hrabina zgasła w wieku 73 lat, otoczona powszechną czcią i opłakiwana nietylko przez swoich trzydziestu wnuków, ale przez wszystkich tych, którzy mieli szczęście ją znać. Warto jej poświęcić słów parę, jako że karjera tej czcigodnej damy bardzo dziwnemi szła drogami.

Ubogi rybak w Nigata zmuszony był ongiś sprzedać swoją córkę Kasukę, handlarzowi trudniącemu się dostawą „żywego towaru“ do herbaciarń. Kasukę przeszła wszystkie etapy przeszkolenia, zgłębiła tajniki wiedzy tajemnej uwodzenia mężczyzn i wkrótce zabłysła na papierowym horyzoncie domu gejsz, jako gwiazda pierwszej wielkości. Potem zakochał się w niej japoński marynarz, pochodzący ze szlachetnego rodu. Młody oficer nie miał za co wykupić gejszę, więc ją porwał, poczem wystąpił z marynarki — nie czekając, aż go stamtąd usuną. Wolał piękną gejszę od szlif oficerskich, a pocałunki od orderów. Lecz właściciel herbaciarni wytoczył mu proces.

Sprawa nabrała rozgłosu. Opinja trzymała stronę romantycznego oficera. Klienci herbaciarni radzili właścicielowi umorzyć postępowanie karne, gdyż oskarżony ma za sobą większość. Pewnego razu przybyła do herbaciarni delegacja oficerów marynarki i wszczęła pertraktacje z właścicielem. Rozmowa była grzeczna — goście uśmiechali się po japońsku i składali sobie grzeczne ukłony, lecz pod koniec dyskusji oskarżyciel był już zdecydowany zaniechać walki z potężnym przeciwnikiem, za którym stoi cały korpus oficerski.

Yamato mógł otwarcie zaślubić gejszę — nie chciał jednak narażać jej na afronty, więc usunął się razem z ukochaną w dyskretny cień. Tymczasem stała się rzecz dziwna. Yamato zdobył taką popularność, że się zaczęto ubiegać o jego względy, a najbardziej ekskluzywne salony otwierały się przed osobliwą parą. Nie pozwolono świetnemu oficerowi zrezygnować z karjery — otrzymał pozwolenie powrotu i w szybkim czasie został admirałem wojennej marynarki. Eksgejsza okazała się nietylko czarującą kochanką, ale i niezawodnym doradcą i towarzyszką. Jej to przedewszystkiem zawdzięczał młody admirał, że nawiązał przyjazne stosunki z dworem i że salon państwa Yamato stał się Mekką mężów stanu i przedstawicieli świata naukowego i artystycznego.

Powodzenie nie uderzyło do głowy pani Yamato. W dalszym ciągu zachowywała się z taktem, nie narzucając się autentycznym księżnom i hrabinom, które przewyższała rozumem i urodą.

Pani Yamato, gejsza-admirałowa była najlepszą żoną i matką. Córki jej zrobiły jak to mówią: „świetne partje“. Jedna jest żoną admirała Takaraba, b. ministra marynarki, a syn jej komandor Kyoshi Yamato, stawiany jest za przykład młodzieży szkolnej, gdyż odznacza się niezwykłą odwagą i patrjotyzmem.

Niezwykła karjera japońskiego kopciuszka dała asumpt dawnym je towarzyszkom do wszczęcia walki o swoje prawa. Z czasem patrjotyczna liga kobiet japońskich wywalczyła prawo „stanowienia o sobie“, o czem dawne niewolnice nie mogły marzyć.

Dość wspomnieć tych wybitnych mężów stanu japońskich, którzy — jak sami powiadają — wiele zawdzięczają własnym żonom, chociaż były to upośledzone i skrępowane więzami zakazów — gejsze: a więc markiz Inonye, książę Hirobrum Hito — autor konstytucji i wielokrotny premjer, książę Abitomo Gata, który zreorganizował armję japońską, markiz Kamura, słynny minister spraw zagranicznych (podpisał traktat Portsmouth po skończonej wojnie rosyjsko-japońskiej), książę Katsura i inni.

GŁOSY PUBLICZNE.

DZIWNY SPOSOB

REJESTROWANIA SAMOCHODÓW

Otrzymujemy następujące pismo:

W roku ubiegłym we wrześniu, z powodów odemnie niezależnych, zwróciłem dyrekcji robót publicznych książkę rejestracyjną i numer swego auta. Obecnie, chcąc uruchomić swe auto, dnia 1 czerwca skierowałem do dyrekcji robót publicznych przy województwie w Kielcach list, z dołączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź, z zapytaniem, czy muszę nanowo auto rejestrować, czy też dyrekcja prześle mi książkę i numer za ustaloną opłatą. Nie otrzymawszy odpowiedzi, 10 bm. wysłałem ekspresem powtórnie te zapytania w kwestji zwrotu numeru i książki. Dnia 19 bm., nie doczekawszy się jakiejbądź odpowiedzi, telefonicznie rozmówiłem się z p. referentem tego działu. P. referent był łaskaw poinformować mnie: „odpowiedź otrzyma pan w swoim czasie, a zresztą musi pan nanowo rejestrować, bo wóz był nieczynny więcej aniżeli 3 miesiące“. Rejestracja odbędzie się w Kielcach, bo do Sosnowca komisja nieprędko przyjedzie.

Zwiększenie ruchu automobilowego leży w interesie państwa, bo zwiększa dochody skarbu państwa, więc takie traktowanie sprawy przez p. referenta dyrekcji robót publicznych w Kielcach i zmuszanie obywatela do czekania na odpowiedź, można powiedzieć, tygodniami, naraża skarb państwa na straty, a obywatela zniechęca i zmusza go do rezygnacji.

Za rzecz nienormalną należałoby uważać obowiązek rejestracji wozów w województwie, położonem o 200 km., bo na przyjazdy komisji do Sosnowca „dorywczo“ liczyć nie można. Ale i to byłoby jeszcze do urzeczywistnienia, gdyby nie ta droga, z której chyba ani jeden wóz cały nie powrócił i na której powinny stać orjentacyjne tablice z... trupią głową. Narażać więc obywatela na ryzyko tej jazdy, pomijając koszty, jest wprost nieludzkie.

Takiego potraktowania mojej sprawy przez dyrekcję robót publicznych w Kielcach i perspektywy karkołomnej jazdy tylko dlatego, aby tam obejrzano wóz i popróbowano, czy działa starter, światło i hamulce, oraz by mi zwrócono moją książkę i numer, mam dość i przynajmniej narazie rezygnuję z uruchomienia swego auta, co oczywiście pociągnie za sobą uszczuplenie się dochodów skarbu państwa o 150 zł. **Dr. Wlyński.**

PROGRAM RADJOWY

PONIEDZIAŁEK 3 LIPCA 1933 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt gramofonowych. 7.30 — Muzyka z płyt gramofonowych. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.44 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy i urzędowa cedduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.15 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Muzyka. 15.55 — Komunikaty strzeleckie. 16.00 — Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka. 17.00 — Pogadanka w języku francuski — Lektor Lucien Roquigny. 17.15 Muzyka lekka. 17.30 — Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego. 18.15 — „Korzystamy z siły naszych rzek“ — wygł. dr. F. Burdecki. 18.35 — Prof. dr. Władysław Dzięgiel: „Gdańsk a Polska“. 18.55 — Audycja żołniersko strzelecka. 19.20 — Rozmaitości. 19.40 — Feljeton literacki p.t.: „W pięćdziesięciolecie „Ogniem i mieczem“ — wygł. Władysław Korycki. 20.00 — Operetka „Czarna Marzanna“ J. Straussa. 22.00 — Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22.40 — Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

3 Poniedziałek	**Dziś** Heljodora **Jutro** Józefa Wschód słońca 3 m. 36. Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Tajemnica Zamku Parloch.
PALACE: Zemsta Nietoperza.
EDEN: Dziwny dom.

BĘDZIN

NOWOŚCI: śpiew, całus, dziewczyna.
ŚWIATOWID: Licytacja miłości.

DĄBROWA

WANDA: Piętno hańby. — W obronie honoru.
ARS: Za oceanem.

—o—

Teatr Polski w Katowicach

PRZEDSTAWIENIE KORPUSU KATEDÓW NR. 1.

W poniedziałek 3 bm. o godz. 20 w teatrze Polskim w Katowicach odbędzie się wieczór sceniczny staraniem korpusu kadetów nr. 1 marsz. Piłsudskiego, celem zacieśnienia więzów ideowych, łączych korpus ze społeczeństwem śląskiem. Na program złożą się: Pieśń żołnierza polskiego, obraz sceniczny w 1 akcie na sola, chóry i orkiestrę w opracowaniu prof. M. Krzyńskiego; przemówienie prof. korpusu kadetów dr. W. Kwiatkowskiego; Zmartwychwstanie Polski, obraz sceniczny w wyjątkach z „Wesela“, „Wyzwolenia“ i „Akropolis“ St. Wyspiańskiego, w układzie prof. dra W. Kwiatkowskiego. Ceny miejsc po 1 zł., 50 gr. i 25 gr. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Nowelizacja ustawy

O UBEZPIECZENIU PRAC. UMYSŁOWYCH.

W ministerstwie opieki społecznej opracowywany jest obecnie projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 r.

Ostatnia nowela do tej ustawy dotyczyła wyłącznie działu ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Obecna nowelizacja objąć ma szereg innych postanowień ustawy.

—o—

× **ZJAZD DELEGATÓW CH. D.** W dniu wczorajszym obradowali delegaci Chześcijańskiej demokracji okręgu Zagłębia Dąbrowskiego. Zebranie rozpoczęło się o godz. 11-ej w sali Domu katolickiego w Sosnowcu przy udziale około 300 osób. Zagaił p. J. Choiński, prosząc na przewodniczącego p. Wojciecha Idziaka i witając senatora Wojciecha Korfantego, oraz przybyłych gości. Dłuższe przemówienie o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił sen. Wojciech Korfanty. Przemawiało prócz tego szereg mówców. Delegaci dokonali wyboru nowego zarządu okręgowego.

× **POSIEDZENIE RADY TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO** odbędzie się w dniu 5 b. m. punktualnie o godzinie 20-ej w gabinecie prezydjalnym Magistratu m. Sosnowca. Porządek dzienny następujący: odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, rozpatrzenie ofert złożonych przez przedsiębiorstwa budow. wnioski rzeczoznawców i decyzja w sprawie powierzenia budowy, sprawy bieżące Towarzystwa, wolne wnioski.

× **NA CO WOLNO W LIPCU.** Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich w miesiącu lipcu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwa, podlegające czasom ochronnym. Sarny — kozły, bataljony (od 11 lipca), dzikie kaczory (od 16 lipca), dzikie kaczki (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne (od 16 lipca), oraz dziki.

× **OSTRZEŻENIE SAMOTNYCH KOBIET PRZED WYJAZDEM DO FRANCJI.** Syndykat emigracyjny ostrzega samotne kobiety, zamierzające wyjechać zagranicę w celach zarobkowych, aby nie korzystały z usług pokątnych doradców emigracyjnych, którzy występują jako przedstawiciele firm francuskich i angażują młode kobiety do wyjazdu w charakterze służących. Osobnicy ci są zwykłymi oszustami i handlarzami żywym towarem. Ostatnio np. ujęto w Katowicach naskutek interwencji misji dworcowej handlarza żywym towarem, usiłującego wywieźć do Francji kilka dziewcząt.

„ŚWIĘTO MORZA“

W SIEWIERZU.

Dzień „Święta Morza“ należał do najbardziej uroczystych i podniosłych. Samorzutne bramy tryumfalne z emblematami morza, iluminacje i dekoracje każdego domu dały świadectwo przywiązania i oceniania doniosłości zagadnienia morskiego. Dnia 28 czerwca po minucie milczenia sygnalizowanej z wieży kościoła rozpoczęto dekoracje domów, zaś o godzinie 8 urządzono capstrzyk, który po obejściu kilku ulic skierował się nad Przemszę Czarną. Tutaj przy ognisku przemówił p. Wincenty Bronikowski, członek patronatu S. M. P., poczem druchny z S. M. P. oraz panienki miejscowe z zapalonemi świeczkami w wiankach rozpoczęły uroczystość puszczania wianków przy akompanjamencie orkiestry i śpiewu chóru S. M. P. Most na Przemszy staraniem Koła gospodyń był pięknie udekorowany i kilkudziesięciu lampionami oświetlony. Następnie udano się na tak zwane „rowy“ gdzie zapalono wici.

Dzień 29 czerwca rozpoczęto pobudką z wieży kościelnej, a o godzinie 10 uformował się olbrzymi pochód w którym udział wzięły 4 kompanje wojska z Tarnowskich Gór, przebywające w Siewierzu na ćwiczeniach, straże pożarne z Siewierza, Gołuchowic, i Piwoni, Stowarzyszenia młodzieży polskiej z Siewierza, Brudzowic i Trzebiesławic. Koło gospodyń, Związek podoficerów, Związek pracy obywatelskiej kobiet oraz wychowankowie szkolni i miejscowe cechy. Pochód udał się do kościoła, miejscowego, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił ksiądz magister Wagner, pienia religijne wykonał prześlicznie chór miejscowy pod batutą p. Lsowskiego, miejscowego organisty. Po nabożeństwie olbrzymi pochód - procesja ze sztandarami kościelnemi, cechowemi i organizacyjnemi ruszył na rynek, potem ulicą Krakowską nad Przemszę, gdzie miejscowy proboszcz ks. Szczepka dokonał uroczystego poświęcenia wody, następnie zaś nastąpiło symboliczne dotknięcie się wody przez obecnych, na znak łączności naszej z Bałtykiem. Zkolei miejscowy proboszcz wygłosił płomienną mowę pełną głębokich myśli kończąc słowami, że jak bez serca człowiek żyć nie może, tak bez morza Polska istnieć nie może. Po odczytaniu rezolucji przez p. doktora Gawlika, oraz po odśpiewaniu pieśni „Nie rzucim ziemi“, powrócono przed kościól gdzie też pochód rozwiązano.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w sali Domu ludowego z przemówieniami p. dr. Gawlika, p. kapitana rezerwy Wohanko oraz p. Mańki.

W PORAJU.

W dniu 28 bm. o godzinie 20 zebrały się wszystkie organizacje społeczne, przedstawiciele miejscowych władz i urzędów oraz bardzo licznie publiczność gminy Poraj przed budynkiem strażackim w Poraju, skąd w zwartych szeregach pochód udał się ulicami Poraja nad rzekę Wartę, gdzie zebrane organizacje i publiczność puszczały wianki, następnie rozpalono sobótkę. — Przy rozpalonej sobótce prezes Kasy Stefczyka, a zarazem prezes straży ogniowej i Związku podoficerów rezerwy p. Stanisław Pięta wygłosił podniosłe przemówienie na temat, „dlaczego państwo polskie nie mogłoby isnieć bez wolnego dostępu do morza“. Na zakończenie p. Pięta wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i jej wolnego dostępu do morza, który zebrani powtórzyli trzykrotnie. Następnie pochód powrócił do Poraja, gdzie nastąpiło rozwiązanie.

W dniu 29 br. po nabożeństwie urządzona była akademja w sali strażackiej, gdzie uchwalono rezolucję.

SPORT

„UNJA“ (Sosnowiec) — „VICTORJA“ (Częstochowa) 3:0 0:0

O mistrzostwo okręgu kieleckiego.

Wczoraj odbyło się w Sosnowcu na boisku Unji pierwsze spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu Kieleckiego.

Przeciwnikiem mistrza Zagłębia Unji był sympatyczny zespół częstochowskiej Victorii, z którą Unja rozegrała pierwsze spotkanie w ub. czwartek w Częstochowie.

Do wczorajszych zawodów obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach. Grę rozpoczynają goście, górując techniką nad zespołem Unji. Po pierwszym kwadransie, który upłynął pod znakiem przewagi Victorii, do głosu dochodzi Unja, przyczem pada kilka strzałów na bramkę Victorii, które wyłapuje doskonały bramkarz. Do przerwy wynik bezbramkowy.

Po przerwie gra toczy się przeważnie na polu Victorii. W 19 minucie uzyskuje prowadzenie Unja z ładnego strzału **Sobiecharta,** co przyjęte zostało przez licznie zgromadzonych widzów burzą oklasków. Po upływie 10 minut sędzia dyktuje dla Unji jedenastkę. Po wspaniałym strzale **Gwoździa,** niemożliwym wprost do obrony, Unja prowadzi 2:0.

Zdeprymowana Victoria zaczyna grać chaotycznie. Wynik meczu jest już przesądzony na korzyść Unji. Na dwie minuty przed końcem **Muszyński** ustala ostateczny wynik, strzelając trzeciego goala.

Sędziował dobrze, nie dopuszczając do brutalnej gry, p. Zeidler.

Na specjalne wyróżnienie z Victorii zasługuje fenomenalny wprost bramkarz, w Unji wyróżnili się Sobiechart, Kopała, Miernik i Biengiel.

Widzów ponad 3000.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

Wczoraj odbyło się pięć spotkań ligowych, które dały następujące wyniki:

Warta — Ruch 1:2 (1:2).
Wisła — Podgórze 10:1 (7:1).
Cracovia — Garbarnia 3:1 (2:1).
Legja — 22 pp. 3:1 (1:0).
Pogoń — Ł. K. S. 5:1 (1:0).

We Lwowie z racji 30-lecia Czarnych oprócz Pogoni i Ł. K. S. o puhar pierwszego prezesa klubu odbył się również mecz Czarni — Gedanja. Zwyciężyli jubilaci w stosunku 4:1 (2:0).

R. K. S. (Radom) — STRZELEC (Kielce) 3:1.

Czwartkowy mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego rozegrany w Kielcach przyniósł zwycięstwo gościom w stosunku 3:1.

DĄBROWA — BRYNICA 2:1 (1:1).

W Dąbrowie „Dąbrowa“ rozegrała b. ciekawy mecz o mistrzostwo kl. B. z Brynicą. Zawody trzymały widzów przez cały czas meczu w napięciu. Zwycięstwo przypadło Dąbrowie po bardzo zaciętej walce, mimo technicznej przewagi Brynicy. Dąbrowa grała b. dobrze w pierwszym i ostatnim kwadransie gry. Bramki uzyskali dla Dąbrowy Zabunda w czwartej minucie i najlepszy z Dąbrowy Skarba w 75 minucie; dla Brynicy — Mydłowiecki. Sędziował b. dobrze p. Bryła. Przed meczem odbyło się wręczenie kwiatów p. Działachowi z okazji jubileuszu 10-letniej gry w barwach Tow. Dąbrowy.

Przedmecz rezerw 3:1 dla Brynicy.

ZAGŁĘBIE — SOLVAY 2:2.

Mecz towrzyski, rozegrany w Dąbrowie na boisku Zagłębia.

A. K. S. (Niwka) — 09 Mysłowice 1:4 (1:0).

Spotkanie towarzyskie, rozegrane wczoraj przyniosło zwycięstwo A-klasowemu zespołowi śląskiemu. Sędzia p. Szyndler dobry.

C. K. S. — POLICYJNY K. S. 6:1.

Policyjny, grający z kilkoma rezerwowymi poniósł w Czeladzi w spotkaniu z CKS. dotkliwą porażkę.

Zatrzymanie przemytników

Z ZAGŁĘBIA DĄBR.

Onegdajszej nocy na odcinku granicznym Radzionków - Buchacze strażnicy graniczni natknęli się na szajkę przemytników owoców południowych.

Jeden strzał oddany na postrach, odniósł ten skutek, że wszyscy przemytnicy ceniąc widocznie życie, poddali się.

Zatrzymani okazali się, za wyjątkiem jednego, mieszkańcami Zagłębia Dąbrowskiego, przy których znaleziono ok. 50 kg. płatków kokosowych, drożdży, moreli suszonych, pomarańcz, płynu Maggi i 17 puszek sardynek. Zajęty przemyt wraz z zatrzymanymi, a to: Romanem Bacikiem z Kozłowej Góry, Franciszkiem Konpanem z Będzina, Stanisławem Rejtanem z Grodźca, Ludwikiem Budkowskim z Wojkowic Komornych i Antonim Czapką z Czeladzi, powędrował do urzędu celnego w Szarleju.

× **ZMIANA SPOSOBU UPOSAŻEŃ PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.** Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie zmieniające sposób wypłaty uposażenia nieetatowych pracowników kolei państwowej. Pensje pracowników tych wypłacane dotychczas miesięcznie z góry będą wypłacane na przyszłość z końcem każdego miesiąca. Wypłacona z góry pensja czerwcowa, zostanie potrącona w ratach miesięcznych w ciągu dwóch lat. Zarządzenie to w praktyce oznacza obniżenie uposażeń nieetatowych pracowników kolejowych w ciągu dwóch lat o 4 procent miesięcznie.

× **KATASTROFA SAMOCHODOWA.** W ub. tygodniu w Wyrach na Śląsku miała miejsce katastrofa samochodowa, podczas której doznał poważnych obrażeń dyrektor kop. Reden w Dąbrowie p. Antoni Starkiewicz i szofer Antoni Kozyra. Katastrofa nastąpiła naskutek najechania na auto dyr. Starkiewicza przez auto, prowadzone przez dr. Roszczaka, syndyka K. K. O. powiatu Świętochłowickiego. Wskutek zderzenia szofer stracił panowanie nad kierownicą i wjechał na drzewo. Auto zostało rozbite Dr. Roszczak i jego szofer wyszli bez szwanku. Ofiary katastrofy przewieziono do szpitala w Katowicach.

× **KOSZTOWNE ŚWIECIDEŁKA,** Mieszkaniec Sosnowca Antoni Kąkol (Nowa 27), przechodząc ulicą Modrzejowską został zaczepiony przez jakiegoś osobnika, który zaproponował mu okazyjne kupno dwóch pierścionków z brylantami i złotego łańcuszka. Po krótkim targu, p. Kąkol zadowolony, że robi dobry interes wręczył nieznajomemu 160 zł. i otrzymał biżuterję. Nieznajomy, wziąwszy pieniądze szybko odalił się i zniknął wśród przechodniów. P. Kąkol, chcąc przekonać się jaką w rzeczywistości wartość przedstawiała nabyta przez niego biżuterja udał się do jednego z jubilerów. Ów. obejrzawszy pierścionki i łańcuszek, oświadczył K., że świecidełka nabyte przez niego przedstawiają wartość kilkudziesięciu groszy. Zmartwiony Kąkol użalił się w komisarjacie.

× **ZWŁOKI NOWORODKA.** Kąpiące się w Czarnej Przemszy w Modrzejowie dzieci znalazły w wodzie zwłoki noworodka, płci męskiej, liczącego około 5 miesięcy. Zwłoki niemowlęcia umieszczono w kostnicy. Policja, prowadzi dochodzenie.

Z MIESZKANIA Józefa Mędryka w Dąbrowie (Polna 17) skradziono garderobę, wartości 1017 zł.



Po przejściu huraganu w Szwecji: Dom zniszczony w Boras.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

2

dowych. Zdarza mi się, że wyobrażam sobie, iż jestem fałszywie oskarżony i zostaję skazany na gilotynę; nie są to wesołe marzenia. Otóż rzecz w tem, że Szymon Riviere jest inspektorem policji śledczej.

Gdy Constance oznajmiła mi, jaki jest zawód tego „przyjaciela na wieki", jak go nazywała, początkowo byłem niepomiernie zdziwiony. Wyobrażałem sobie dotychczas, jak każdy przeciętny Francuz, że inspektor policji śledczej to człowiek, którego czuć szpiclem o milę: musi mieć barki potężne, wielki czarny wąs, łapy rzeźnika, melonik, trzewiki z zaokrąglonemi nosami i ruchy nadętego pawia. Szymon Riviere, to wysoki, szczupły jegomość, wygolony, z rękami delikatnemi i starannie wypielęgnowanemi. Nosi szary, pilśniowy kapelusz i obuwie ma podobne do mojego. Daremnie szukałem w jego wyglądzie jakiegoś szczegółu, któryby zdradzał jego fach; daremnie obserwowałem jego spojrzenie, badałem mowę. Spojrzenie nie miało nic szpiegowskiego, przeciwnie — błądziło daleko, oderwane od życia; a z jego sposobem wyrażania można było, jak się to mówi, „pokazać się wszędzie". I zresztą czyż mogło być inaczej, skoro cieszył się przyjaźnią Constance?

To nowe wyobrażenie, jakie musiałem sobie urobić o inspektorach policji, nie zmieniło jednak zupełnie moich uczuć w stosunku do samej instytucji jako takiej. Wydawała mi się jeszcze bardziej budzącą trwogę, skoro potrafiła używać metod tak subtelnych i „dystyngowanych". Jednakże sam fakt, że inspektor policji może nie ukrywać swego fachu, dał mi wiele do myślenia. I kiedy później zobaczyłem Szymona Riviere z ręką na temblaku, wychudzonego i z uśmiechem człowieka, który wiele cierpiał i który nie żałuje swoich cierpień, poczułem nabierać o nim i o jego kolegach innego mniemania. Byłem zatem zupełnym ignorantem w tej sprawie. Szymon podjął się mnie oświecać. Obecnie nie ukrywam dumy, kiedy mam okazję powiedzieć: „Mój przyjaciel Szymon Riviere, inspektor policji śledczej... I to z brygady kryminalnej, Brygady Specjalnej!" Używam nawet wyrażeń technicznych: „Brygada Asów". Ilekroć nakładają na mnie kary za to, że maszyna moja w dzień parzysty stała po stronie nieprzystej, lub naodwrót, używam pośrednictwa Szymona, by uniknąć płacenia grzywny. Szymon pożycza odemnie książki i mówi o nich z szacunkiem. Jest skromny i cichy. Krótko mówiąc, jest czarujący. Zdarza się jeszcze niekiedy, iż wyobrażam sobie, że jestem skazany na gilotynę; ale dzieje się to coraz rzadziej, i zdarza się również, że Szymon zjawia się w tych marzeniach, by uratować mi życie.

Owego dnia, kiedy Constance płakała, Szymon przyszedł do mnie i powiedział, że kocha ją już od wielu lat. Po raz pierwszy był wtedy u mnie i po raz pierwszy odsłaniał przedemną swe uczucia. Nie mówił zresztą o nich wprost, wystarczyło to jednak, byśmy się zaprzyjaźnili. Zaczął bywać u mnie bardzo często, kilka razy w tygodniu. Opowiadał mi o rozmaitych swoich przygodach, nie ukrywając swych błędów, ani też nie chwaląc się sukcesami. Od czasu, kiedy został raniony, Constance nalegała, by porzucił ten zawód. Szymon jednak nie chciał tego uczynić. Ten nanszlancki jegomość z prawdziwem zamiłowaniem prowadzi śledztwa, tropi, i ściga. „Mam to we krwi" — mówi (ojciec jego bowiem zajmował przed nim to samo stanowisko). „I cóżbym robił innego? Trzeba przecież zarabiać na życie".

Gdy Szymon składa mi wizytę, nie ograniczam się jedynie do słuchania go. Opowiadam mu o swojej pracy, on zaś pomaga mi rozpoznawać jasno pobudki działania moich postaci, tak samo, jak ja jemu dopomagam w rozpoznawaniu pobudek tych osób, z któremi on ma do czynienia. Dziwna to współpraca; zrobiliśmy bowiem odkrycie, że zagadnienia, jakiemi się zajmujemy, są identyczne. Obaj rozporządzamy pewną liczbą mniej lub więcej dokładnych i kompletnych danych. Trzeba z tych danych budować jednolite koncepcje, nie błądząc z obranej drogi odnajdywać rozwiązanie, które rzecz prosta, istnieje zawsze tylko jedno, bez względu na to, czy chodzi o postacie rzeczywiste, czy wytwary fantazji. Dobry powieściopisarz jest dobrym sędzią śledczym i dobry inspektor policji mógłby napisać powieść.

D. c. n.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. [illegible]